

# Marian Żurowski

---

## Posoborowe pojęcie władzy zwyczajnej

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 14/3-4, 3-11

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ROZPRAWY I ARTYKUŁY

Prawo kanoniczne  
14 (1971) nr 3—4

Ks. MARIAN ŻUROWSKI

## POSOBOROWE POJĘCIE WŁADZY ZWYCZAJNEJ

Treść: 1. Wprowadzenie historyczne 2. Zmienione pojęcie urzędu kościelnego 3. Władza zwyczajna 4. Władza zwyczajna własna i zastępcza.

### 1. Wprowadzenie historyczne

Kan. 197 § 1 zawiera podstawowe rozróżnienie na władzę zwyczajną i władzę delegowaną:

„Władza jurysdykcyjna zwyczajna jest ta, która na mocy samego prawa jest związana z urzędem; delegowana — która powierzona jest osobie.”

§ 2 „Władza zwyczajna może być własna bądź też zastępcza”.

Pojęcie władzy zwyczajnej wywodzi się z prawa rzymskiego, gdzie odróżniano władzę „iure magistratus” ac „more maiorum” od władzy „specialiter lege vel senatus consulto, vel constitutione principum tributa”. Pierwsza z nich nazwana była przez komentatorów zwyczajną, ponieważ oznaczała władzę, która była niejako konstytutywnie złączona z samym urzędem. Drugą natomiast określano słowem „extraordinaria” — nadzwyczajna, ponieważ nie była w wyżej wspomniany sposób złączona z urzędem. Przydzielic ją musi zwierzchnik bezpośrednio i specjalnie, choćby z racji urzędu.

Chociaż pojęcie władzy zwyczajnej dostało się do prawa kanonicznego z prawa rzymskiego, jednak nie zawsze było jednakowo rozumiane. W prawie dekretalów istnieje też pojęcie władzy delegowanej, w której zawiera się element reprezentacji osoby delegującej (c. 11, X, I, 29) niezależnie od pojęcia zlecenia osobistego (c. 18, X, I, 29; c. 6 in VI<sup>o</sup>, I, 14).

Dekretyści: Paucapala i Rufin podają rozróżnienie władzy „zwyczajnej” i „nadzwyczajnej” zaczerpnięce z prawa rzymskiego, ale już Hugo z Pizy i Bernard z Pawii wyodrębniają władzę „zwyczajną” i „delegowaną”<sup>1</sup>. Podobnie jak inne pojęcia podstawowe w pra-

<sup>1</sup> Michiels G., *De potestate ordinaria et delegata*, Tournai 1964, s. 115—117.

wie kanonicznym i te podlegają ewolucji aż do naszych czasów. Przed Kodeksem władzę mocą samego prawa związaną z urzędem uważano za zwyczajną, a przekazaną osobie — za delegowaną.

## 2. Zmienione pojęcie urzędu kościelnego

Cytowany powyżej kanon określa władzę jurysdykcyjną zwyczajną jako tę, która na mocy samego prawa jest związana z urzędem. Z tego też powodu należy zwrócić uwagę na pojęcie urzędu kościelnego. Określenie to podaje nam kan. 145 § 1: „Urząd kościelny w szerokim znaczeniu jest jakimkolwiek zadaniem wykonywanym prawnie dla celu duchowego. W ścisłym natomiast znaczeniu jest zadaniem ustanowionym na stałe z ustanowienia Bożego, czy kościelnego, powierzonym zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, do którego przywiązana jest jakaś przynajmniej władza święceń czy jurysdykcji.”

Jak wynika z powyższego tekstu dwa są pojęcia urzędu kościelnego: jedno w szerokim, drugie w ścisłym tego słowa znaczeniu. W dotychczasowym prawie, jeśli chodzi o urząd, z którym związana jest jakaś władza czy to święceń, czy jurysdykcji, zawsze należało brać pojęcie w ścisłym znaczeniu.

Pojęcie urzędu kościelnego jednak w sposób wiadomy i niedwuznaczny zostało zmienione przez Sobór. Wynika to w sposób wystarczająco jasny z toczonej na nim dyskusji. W Dekrecie o postudze i życiu kapłanów w n-rze<sup>20</sup> czytamy: „Urzędowi zaś, który sprawują święci szafarze należy przyznać szczególną wagę, dlatego tzw. system beneficjalny należy porzucić, lub przynajmniej tak zreformować, aby stronę beneficjalną, czyli prawo do dochodów z uposażenia złączonego z urzędem, uważać za coś drugorzędnego, a pierwsze miejsce przyznać prawnie samemu urzędowi kościelnemu, przez który z kolei należy rozumieć jakikolwiek obowiązek powierzony na stałe dla realizacji celu duchowego (KD 20)”.

Z dyskusji w auli soborowej, o czym można się przekonać na podstawie fragmentów poszczególnych schematów, jasno wynika, że chodziło tu o zmianę pojęcia urzędu kościelnego zawartego w kan. 145<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Warto przytoczyć zestawienie schematu *Schema de officiis et beneficiis deque bonorum ecclesiasticorum administratione. Propositum a Comm. de disciplina cleri et populi christiani* (Typ. Polygl. Vat. (1961) p. 52) i kan. 145 § 2, Robleda O., *Questiones disputatae iuridico canonicae*, Romae 1969, s. 134.

Z powyższego tekstu soborowego można wyciągnąć wniosek, że w przyszłości istnieć będzie tylko jedno pojęcie urzędu kościelnego. Zasadnicze elementy nowego określenia są zaczerpnięte z KPK i uwzględniają dotychczasowe ujęcie urzędu kościelnego w szerszym tego słowa znaczeniu.

Pozostawiono tylko jeden element pojęcia urzędu w ścisłym znaczeniu, a mianowicie — stałość. Jest powiedziane bowiem w dekrete: „munus stabiliter collatum”<sup>3</sup>.

Zachodzi pytanie, czy sobór domagając się stałości subiektywnej przy określeniu urzędu, zrywa z obiektywnym ujęciem tej instytucji. Niewątpliwie rzecz wyjaśniona zostanie dopiero po ukazaniu się nowego kodeksu. Biorąc jednak pod uwagę całokształt dyskusji toczonyj podczas soboru i uwzględniając liczne teksty dokumentów wydanych przezeń, nie wydaje się, by do tego dążył, mimo, że podkreślił stałość subiektywną. A zatem jedynie słusznym wnioskiem byłoby przyjęcie stałości subiektywnej i obiektywnej łącznie.

Następnym pytaniem jest sprawa powierzenia komuś zadania określonego w prawie jako stałe na czas ściśle określony np. jeżeli w jakimś prawodawstwie diecezjalnym funkcja dziekana każdorazowo powierzana jest na trzy lata. Czy można w takim wypadku nazwać to urzędem? Odpowiedź na to pytanie zależy od rozstrzygnięcia zagadnienia poprzedniego. A zatem będzie tu niewątpliwie stałość obiektywna funkcji, a ze strony subiektywnej wystarczy stałość relatywna.

Nie wszystkie jednak zadania w praktyce kościelnej udzielane są na stałe zarówno w sensie obiektywnym jak i subiektywnym. Często są pewne funkcje chwilowe, czasowe, czy też udzielone z racji załatwienia konkretnej sprawy. W tym wypadku więc, chociażby pewna kompetencja czy władza była z taką funkcją złączona, nie

c. 145 § 2

„In iure officium ecclesiasticum accipitur stricto sensu, nisi aliud ex contextu sermonis appareat”

*Schema de officiis ... sub 1.*

„§ 2 c. 145 his verbis exprimitur: officium ecclesiasticum lato sensu acceptum, sed stabiliter collatum, ad omnes effectus quod attinet officio stricto sensu accepto accensetur, nisi aliud expresse statuatur”

Sformułowania zaś *Schema Decreti de clericis*, n. 20: *Schemata Constitutionum et Decretorum ex quibus argumenta in Concilio disceptanda seligentur*. (Typ. Polygl. Vat., 1963) p. 35 (ser. 4a). cyt. Robleda O. tamże zawiera następujące sformułowanie:

„Innovetur praescriptum can. 145 § 2 et exprimitur his verbis: officium ecclesiasticum lato sensu acceptum, sed stabiliter collatum ad omnes effectus quod attinet, officio, stricto sensu accepto, accensetur nisi aliud constet ex rei natura, vel expresse aut aequivalenter statuatur, vel clare ex contextu deducatur”.

<sup>3</sup> Robleda, dz. c. s. 133.

będzie to wypływać z urzędu w obecnym tego słowa znaczeniu, lecz z władzy delegowanej, przysługującej przy wykonywaniu danego zadania. Tego rodzaju rozróżnienie sobór przyjmuje przez sam fakt wprowadzenia elementu stałości do pojęcia urzędu kościelnego<sup>4</sup>.

Gdy jeden z Ojców soborowych zrobił uwagę, że definicja urzędu nie powinna znajdować się w dekreście soborowym, otrzymał następującą odpowiedź od relatora: Ponieważ zasady nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego mają być wzięte z samego Soboru, dlatego należy sobie życzyć, by tekst był zachowany taki, jaki jest. Zgodnie z tym odtąd urząd kościelny nie powinien być rozumiany w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak to podaje kan. 145 § 2, lecz w szerokim<sup>5</sup>.

Na wniosek pewnych Ojców, ażeby definicja brzmiała w następujący sposób: zadanie przydzielone na stałe, wykonywane do służby Ludu Bożego (ministeri), odpowiada relator: myślą tekstu jest, ażeby odtąd urząd był rozumiany jako zadanie, zgodnie z aktualnym pojęciem KPK w szerokim tego słowa znaczeniu. Innymi słowy będzie urzędem jakiegokolwiek zadanie, które dążąc do celu duchowego prawnie jest wykonywane. Z tej racji należy użyć słowa „kodeksu”, ażeby jasno okazało się, że dekret tutaj wprowadza zmianę w prawie kodeksowym<sup>6</sup>. Dlatego też do ostatecznego brzmienia tekstu nie zostały wprowadzone poprawki.

Z wyjaśnienia relatora zatem wynika, że nie tylko ogólnie, ale zawsze urząd należy w ten sposób rozumieć. To jest odtąd właściwy sens urzędu kościelnego, chociaż pojęcie to zostało sformułowane przy okazji określania dyscypliny kanonicznej o systemie beneficjalnym<sup>7</sup>.

Urząd kościelny pojęty w wyżej omówiony sposób może być wykonywany nie tylko przez osoby indywidualne, ale również w zespole. Niewątpliwie bowiem, kolegialne zespoły biskupów zebrane na synodzie plenarnym, prowincjonalnym, czy na Konferencji Episkopatu, mają ze strony władzy najwyższej zleconą na

<sup>4</sup> Robleda, dz. c. s. 148.

<sup>5</sup> „Attamen cum principia in novo Codice iuris canonici assumenda sint in ipso Concilio, optatur ut textus servetur uti est. Votum ita exprimit Concilium ut deinceps officium ecclesiasticum non in sensu stricto generaliter accipiatur (CIC can. 145 § 2), sed in sensu qui latius videtur (*Schema Decreti de ministerio et vita presbiterorum. Textus et relationes*, n. 16 (Typ. Polygl. Vat. p. 60). Por. Robleda, dz. c. s. 136.

<sup>6</sup> „Quia intentum textus est ut deinceps officium proprie et semper intelligatur munus quod in actuali CIC officium lato sensu tantum intelligitur, scilicet, quodlibet munus quod in spiritualem finem legitime exercetur. Hanc ob rationem, verba Codicis sunt adhibenda, ut clare appareat Decretum hic mutationem in iure Codicis introducere” (*Schema decreti de ministerio et vita presbiterorum. Textus et relationes* n. 20, p. 66 (Typ. Polygl. Vat. 1965). Por. Robleda, dz. c. s. 137).

<sup>7</sup> Robleda, dz. c. s. 135—138.

stałe pewną funkcję dla celu duchowego łącznie z władzą do tego wymaganą, z wyraźnym jednak zastrzeżeniem, że zarówno zadanie to, jak i władza ma być w tych wypadkach wykonywana kolegialnie.

Całościowe spojrzenie na pojęcie urzędu wprowadzone przez sobór prowadzi do wniosku, że nie każdy urząd kościelny będzie w przyszłości złączony z władzą jurysdykcyjną. Podobnie jak poprzednio, nawet urząd w ścisłym tego słowa znaczeniu nie zawsze ją zawierał, ponieważ wystarczyło, że był związany z władzą święceń. Można się więc spodziewać, że nauka prawa kanonicznego pomimo ujednoczenia zasadniczego pojęcia urzędu kościelnego, nadal będzie rozróżniać urzędy złączone z władzą rządzenia i urzędy związane z władzą święceń lub jakimkolwiek upoważnieniem, którego domaga się spełnienie odnośnego zadania zmierzającego do celu duchowego. — Nie każdy zatem urząd będzie mógł być związany z pojęciem władzy zwyczajnej.

### 3. Władza zwyczajna

Zachodzi zatem pytanie, czy wprowadzone przez sobór pojęcie urzędu kościelnego można i należy stosować przy wyjaśnianiu pojęcia władzy zwyczajnej i delegowanej. Wszyscy autorzy zgodnie dotychczas stosowali do wyjaśnienia kanonu 197 pojęcie urzędu kościelnego zaczerpnięte z kan. 145. Jeżeli zatem to zostało zmienione, należy również i tutaj do nowego pojęcia się dostosować. Ponadto zgodnie ze zmienionym pojęciem urzędu kościelnego i w kan. 197 § 1 nie tylko trzeba brać pod uwagę zmienione pojęcie władzy zwyczajnej, którą dysponują indywidualne jednostki, lecz również konkretnie można rozważać problem zwyczajnej władzy kolegialnej. Nie jest ona bowiem identyczna z władzą posiadaną przez jednostki ze względu na odmienne, różne jakościowo, zespołowe „posłanie”, czyli uzupełnienie dokonane przez władzę najwyższą pod warunkiem korzystania z powstałej w ten sposób władzy w sposób kolegialny.

Dodatkowa trudność wynika stąd, że zarówno sobór jak i kan. 145 mówił tylko o pojęciu urzędu kościelnego, a kan. 197 dotyczy wyłącznie władzy zwyczajnej. Gdy zatem jest mowa o władzy zwyczajnej, udzielonej razem z urzędem i tu zachodzi problem jej stałości. Podobnie bowiem, jak stałość, zgodnie z myślą soborową, odnosi się do przydzielenia urzędu, tak powinna obejmować władzę, albowiem władza ta ma być na podstawie kan. 197 § 1 złączona z urzędem.

Ponieważ jednak pewną stałość może uzyskać również władza delegowana, należy zwrócić uwagę na bardzo ważny, kolejny element kan. 197 § 1, który mówi, że władza ta ma być *ipso iure*, czyli na mocy samego prawa złączona z urzędem.

d e m. Z pewnością będzie tu chodziło przynajmniej o taką władzę, jaka jest złączona z danym urzędem w chwili jego ukonstytuowania. Winna więc zawierać się — jeśli tak wolno powiedzieć — w prawie konstytutywnym danego urzędu. Ponadto należy tutaj uwzględnić wszelką władzę, która w późniejszym okresie istnienia urzędu jest do niego na stałe przez prawo przydzielona.

Biorąc pod uwagę kan. 197 zawierający określenie władzy zwyczajnej jako tej, która jest mocą samego prawa złączona z urzędem, należy zwrócić uwagę, że nie zdeterminowano tutaj, o jakie prawo chodzi. A zatem mieści się tu zarówno prawo Boże jak i prawo kościelne.

Uwzględniając całokształt zagadnienia w świetle Vaticanum II, trzeba powiedzieć, że zasadnicze, czyli podstawowe urzędy w Kościele nie otrzymują władzy wyłącznie z prawa kościelnego. Biskupi bowiem, a w odpowiednio niższym stopniu kapłani i diakoni, nie są podmiotami pozbawionymi, jeśli tak wolno się wyrazić, „wszelkich elementów władzy”, gdy otrzymują jakieś zadanie powierzone im na stałe. Zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II każdy z nich dzięki otrzymanej sakrze, względnie święceńm kapłańskim, lub diakonatu posiada w stopniu dla każdego właściwym ontyczne uczestnictwo w zadaniach uświęcania, nauczania i rządzenia. Konkretnie w naszym wypadku chodzi o ontyczne uczestnictwo w zadaniach rządzenia.

Chociaż można powiedzieć, że sakra biskupia — względnie święcenia — stanowią do pewnego stopnia ontyczne źródło władzy kościelnej, nie są one jednak w stanie dać jej w całości. Wstępna Nota wyjaśniająca bowiem uczy, że dopiero wówczas można mówić o władzy pełnej, zdolnej do samodzielnego działania, kiedy nastąpi skierowanie do konkretnego zadania w Kościele lub mówiąc językiem biblijnym „posłanie”, czyli niejako społeczno-kościelne dopełnienie tego, co biskup uzyskał przez sakrę.

Dokonuje się to przez tzw. misję kanoniczną przekazaną konkretnej osobie w ten, czy inny sposób. Najczęściej ma to miejsce przy udzielaniu odnośnego urzędu kościelnego, gdy uzupełnienie to, czyli misja kanoniczna jest przekazana w sposób stały.

A zatem można powiedzieć, że władza, jaką posiadają poszczególne jednostki piastujące zasadnicze urzędy kościelne np. biskupi, ordynariusze i proboszczowie, fundamentalnie przekazana jest przez prawo Boże. Dopełnia ją władza kościelna poprzez swoje prawo.

Oczywiście w każdym wypadku suponuje się i postuluje zachowanie przez daną jednostkę pełnej łączności z Głową i innymi członkami Kolegium biskupów i na niższym szczeblu z prezbiterium danego Kościoła lokalnego. Jest to niejako trzeci czynnik konstytutywny — wymagany przez Sobór — ażeby konkretna władza była pełnowar-

tości o wa. A zatem przy udzieleniu komuś jakiegoś zasadniczego urzędu kościelnego nie można mówić o przekazaniu mu całej władzy poprzez prawo kościelne, najwyżej wolno stwierdzić pewne współdziałające połączenie „elementów pochodzących z sakry biskupiej” względnie na stopniu niższym z sakramentu kapłaństwa lub diakonatu i z posłaniem dokonanym przez władzę najwyższą, względnie inną, kompetentną na danym stopniu. Chodzi tu o odnośną misję kanoniczną oraz pełne -o bustronne zachowanie łączności przede wszystkim jednak ze strony zainteresowanego.

#### 4. Władza zwyczajna własna i zastępcza

Kan. 197 § 2: „Władza zwyczajna może być własna, bądź też zastępcza.”

Kodeks Prawa Kanonicznego nie definiuje, ani nie wyjaśnia określenia władzy własnej i zastępczej. A zatem pojęcia te trzeba zaczerpnąć z nauki prawa kanonicznego, o ile analizuje ona sens tych słów, użytych w poszczególnych wypadkach przez kodeks.

Jako własną władzę określa się tę, którą uzyskano dzięki urzędowi nadanemu „in titulum” tzn., może być ona wykonywana we własnym imieniu. Na pojęcie to składają się trzy elementy. Jeden z nich tkwi fundamentalnie w sakramencie kapłaństwa, drugi wynika z kanonicznego posłania do spełniania urzędu o specjalnym charakterze, który został danej osobie zlecony, trzeci zależy od konkretnych osób, które winny stale dbać o zachowanie eklezjalnej, czyli wspólnotowej łączności we wszystkich jej przejawach. A zatem drugi czynnik zasadniczo decyduje o charakterze władzy.

Dzięki elementom, które posiada np. każdy biskup — a w stopniu proporcjonalnie mniejszym każdy, kto jest uczestnikiem sakramentu kapłaństwa — czyli, kto posiada ontyczne uczestnictwo w zadaniach uświęcania, nauczania i rządzenia, dzięki jego przynależności do kolegium, względnie prezbiterium — o wiele pełniej można również zrozumieć, dlaczego daną władzę traktuje się jako własną.

W rozważaniach odnośnie do władzy, elementem, którego — jeśli tak wolno się wyrazić — nikt zabrać nie jest w stanie, jest ontyczne uczestnictwo w zadaniach rządzenia, wpływające fundamentalnie z sakramentu kapłaństwa. Drugi element zachowania łączności w pierwszym rzędzie zależy od subiektywnej postawy danej osoby. Elementu zachowania łączności ważnego dla każdej wspólnoty, a tym bardziej wspólnoty o charakterze właściwym Kościołowi, również nic nie może zastąpić, ani uzupełnić. Dzięki posiadaniu tych dwóch elementów, każdy z biskupów i kapłanów jest habitualnie zdolny do posiadania władzy kościel-



nej. Dzięki nim może przyjąć od kompetentnej władzy odpowiednie społeczno-kościelne uzupełnienie czyli kanoniczne posłanie, które jest trzecim decydującym elementem, niezbędnym do powstania władzy własnej. Ten ostatni więc element w sposób uzupełniający decyduje, że przekazany urząd kościelny ma być wykonywany we własnym imieniu przez osobę, której został powierzony.

Z tych trzech elementów ze sobą współdziałających powstaje władza tych, którzy zajmują zasadnicze urzędy kościelne. Bez nich bowiem powyższa władza nie posiadałaby tych własności, jakie faktycznie ma, a więc biskup nie byłby ~~pasterzem~~-uzdolnionym do rządzenia ludem Kościoła lokalnego, ani proboszcz pasterzem parafii.

Władza przekazana komuś bez elementów fundamentalnych, płynących z kapłaństwa, nie mogłaby być nazwana w pełnym tego słowa znaczeniu własną, ponieważ podmiot nie byłby w pełni habitualnie zdolny do jej posiadania. Stanowiłaby władzę zwyczajną zastępczą lub przekazaną, czyli delegowaną. Element uzupełniający, czyli posłanie kanoniczne nadające urząd, determinuje ostatecznie funkcje, jaką się w społeczności Ludu Bożego wykonuje. Ono decyduje o tym, czy to ma być funkcja wykonywana w pełni we własnym imieniu, czy też będzie ona funkcją pomocniczą o charakterze zastępczym, wykonywaną wówczas w imieniu drugiej osoby np. zadania wikariusza generalnego.

Biorąc jednak pod uwagę całokształt nauki zawartej w KPK, bez trudu można rozróżnić dwa pojęcia władzy zastępczej. 1° Jedno, które się odnosi do władzy specjalnej, jaką posiada papież, gdy dokonuje czegoś w zastępstwie Chrystusa np. władza rozwiązania małżeństwa zawartego, lecz niedopełnionego. Miejsc tych w kodeksie jednak jest niewiele. 2° Drugie wyżej wyjaśnione pojęcie zawiera w sobie element zastępstwa kogoś, kto spełnia we własnym imieniu jakąś zasadniczą w hierarchii kościelnej funkcje dla pożytku Ludu Bożego. Dlatego też zasadnicze pojęcie władzy zastępczej należy odnieść do władzy kościelnej. Są jednak autorzy, którzy nie przyjmują wyżej wymienionego rozróżnienia, ponieważ specjalną władzę Papieża uważają za jego własną.

Pominięte tu zostaje zagadnienie, czy rozróżnienie między władzą własną a władzą zastępczą odnosi się wyłącznie do władzy zwyczajnej, czy również do władzy delegowanej. W historii prawa kanonicznego pojęcie władzy delegowanej zawierało w sobie znaczenie wykonywania jej w imieniu delegującego. Kodeks jednak nie nawiązuje już do tego. Ponadto warto zaznaczyć, że w interpretacji kan. 197 § 2 jest mowa wyłącznie o władzy zwyczajnej.

Kryterium rozróżnienia między władzą zwyczajną własną a zastępczą praktycznie można najłatwiej znaleźć zwracając uwagę na charakter urzędu, jaki ktoś otrzymuje. Urząd bowiem związany

z władzą zastępczą spełnia rolę pomocniczą w stosunku do jakiegoś urzędu ważniejszego, któremu przysługuje władza własna<sup>8</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że w KPK terminologia na oznaczenie władzy zastępczej nie zawsze jest identyczna. Czasami oznacza się tę władzę terminem technicznym „vicarius” np. kan. 293, 366, 432, 445, 471, 473—476, 631 § 1, albo „substitutus” np. kan. 263 n. 2, 465 § 4, 1584, 2189 § 1, albo też używa się określenia identycznego z dodatkiem tylko przedrostka „vice” np. kan. 372 § 2, 1573 § 3, 2005, czy przedrostka „pro” np. kan. 309 § 1—3, lub też w sposób opisowy „qui alius personam gerit” (kan. 106 nr 1), albo „qui eius vicem gerit” (kan. 514 § 2), czy „episcopi vicem supplere” (np. kan. 397 § 1, 391 § 1) lub też „representare” (kan. 409 § 2). Nie zawsze jednak, kiedy używa się słowa „vicarius” należy rozumieć, że posiada on władzę zwyczajną. Istnieje bowiem cały szereg funkcji o tym określeniu, do których przywiązana jest jedynie władza delegowana<sup>9</sup>.

Jeśli chodzi o prawne zasady stosowania władzy zwyczajnej własnej i zastępczej, praktycznie nie ma większej różnicy. Odnosnie do jednej i drugiej władzy stosują się takie same zasady ogólne zwłaszcza, gdy chodzi o delegację, interpretację i jej ustanie. Rzecz ważną w odniesieniu do wikariusza generalnego, wpływającą z natury rzeczy ujmuje kan. 369 § 2 wyrażając zasadę, że wikariusz nie powinien używać swej władzy wbrew intencji i woli swojego biskupa. Odnosi się to „servatis servandis” do wszystkich, którzy wykonują władzę zastępczą, albowiem jedynie w harmonijnej współpracy można mówić o twórczym wysiłku.

28 VI 70

---

<sup>8</sup> Michiels, dz. c. s. 133.

<sup>9</sup> Michiels, dz. c. s. 132.